

Tom 10/2018, ss. ....

ISSN 0860-5637

DOI: 10.19251/rtnp/2018.10(11)

www.rtnp.pwsplock.pl

**Stanisław Lipiński**

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku

## **OD RELATYWIZMU PSYCHOLOGICZNEGO DO WYMIARU ŻYCIA DUCHOWEGO**

**From psychological relativism to the spiritual dimension**

### **Abstract:**

The author combines cognitive psychology with current ideas of epistemology theory, in particular with cognitive minimalism as represented by Greek philosophers. It is done in order to focus attention on cognitive minimalism, which has dominated current trends in cognitive psychology.

Simultaneously, he draws attention to the very idea of the relation of the subject with the objective reality whose effect lies in the relative and subjective psychological dimension. He does not dispute the existence and the meaning of this dimension, yet warns about the uncritical introduction of this dimension into the area of pedagogical knowledge, which is a type of teleological and axiology devaluation of this knowledge. Finally, counteracting the psychological dimension, the author proposes the acceptance of the dimension of the spiritual life by alleging Frankl's logotherapy and the biographies of people who, through their own lives, proved the existence of this spiritual dimension, where obligatory psychological rights no longer apply.

**Keywords:** psychological dimension, the spiritual dimension, development, cognition

**Abstrakt:**

Autor wiąże psychologię poznawczą z nurtem teorii poznania, a szczególnie z minimalizmem poznawczym, reprezentowanym przez filozofów greckich. Czyni to w celu zwrócenia uwagi na minimalizm poznawczy, który zdominował współczesne nurty psychologii kognitywistycznej. Zwraca jednocześnie uwagę na relację poznającego podmiotu z obiektywną rzeczywistością, której efektem jest relatywny i subiektywny wymiar psychologiczny. Nie kwestionuje jednak istnienia i znaczenia tego wymiaru, ale przestrzega, że bezkrytyczna jego adaptacja na teren nauk pedagogicznych jest rodzajem dewaluacji teleologicznej i aksjologicznej tych nauk.

W końcu, jako opozycję w stosunku do wymiaru psychologicznego, autor proponuje przyjęcie wymiaru życia duchowego. Powołuje się przy tym na logoteorię V. Frankla oraz na biografię osób, które swoim życiem udowodniły istnienie wymiaru, w którym przestają obowiązywać prawa psychologiczne.

**Słowa kluczowe:** wymiar psychologiczny, wymiar duchowy, rozwój, poznanie

Psychologia poznania, uważana za jeden z najbardziej aktualnych, współczesnych nurtów teoretycznych, wiele zapożyczyła od filozoficznej teorii poznania, a szczególnie od jej nurtów określanych przez historyków filozofii jako minimalizm, sensualizm, relatywizm, praktycyzm, konwencjonalizm, fenomenalizm i poznawczy subiektywizm.

Problem związków psychologii poznawczej z teorią poznania zasługuje na osobne opracowanie. Warto jednak podkreślić, że wyjaśnianie podstawowych pojęć psychologii poznawczej i zrelatywizowanej pedagogiki, w jakimś stopniu nawiązuje do początków poznawczej orientacji Protagorasa z Abddery [485-415 p.n.e.], który z wielką pokorą odniósł się do wiedzy, poznania i prawdy, twierdząc przy tym, że prawda jest subiektywna, tzn. inna dla każdego i jest wynikiem umowy społecznej. Minimalizm poznawczy Protagorasa wyrażał się w sensualizmie, relatywizmie, praktycyzmie i konwencjonalizmie. Zgodnie z jego przekonaniem wszelkie poznanie opiera się na zmysłach i jest bierne, co oznacza, że umysł ludzki tylko odzwierciedla przedmioty rzeczywiste. Poznanie jest względne, ponieważ jest odbiciem rzeczywistości, która również jest względna. Według niego rzeczywistość

jest również rozbieżna, zatem rozbieżne sądy o rzeczywistości uznawał za prawdziwe. Minimalizm poznawczy pod postacią sceptycyzmu wczesnogreckiego przewijał się w poglądach Antystenesa z Aten [436-365 p.n.e], Arystypa z Cyreny [435-366 p.n.e], a w okresie hellenistycznym [III-I wiek p.n.e.] w poglądach Kleantesa z Assos [331-252 p.n.e.], Chryzypa z Soloj [280-205 p.n.e.], Epikura z Samos [341-270 p.n.e.]. Epokę hellenistyczną kończy filozoficzny ruch sceptyków [Pyrron z Elidy, Arkesilaos z Pitane, Sekstus Empiryk, Ainezydem z Knossos, Karneades z Cyreny]. Zaprzeczali oni możliwości poznania prawdy oraz postulowali powstrzymanie się od sądów, by zapewnić sobie stan niewzruszonego spokoju i bezbolesnej obojętności<sup>1</sup>.

Obecnie zarówno wiedza medyczna na temat funkcjonowania Ośrodkowego Układu Nerwowego, jak i psychologia poznawcza, w żadnym momencie nie pozbyły się minimalizmu poznawczego. Był on charakterystyczny dla racjonalizmu wczesnogreckiego i późniejszych jego kontynuatorów w nurtach filozofii pozytywistycznej, którą w czasach filozofii nowożytnej reprezentowali G. Berkeley, D. Hume, I. Kant, H. Spencer.

Dzisiaj również musimy uznać fakt, iż istnieje obiektywna rzeczywistość niezależna od naszego poznania.

Za pomocą zmysłów w mózgu dokonuje się konstrukcja modelu informacyjnego, obiektywnej rzeczywistości, określanego, jako subiektywna rzeczywistość. Model ten ma dynamiczny wymiar, co oznacza, że jest zmienny w zależności od napływających informacji z obiektywnego świata rzeczy i zjawisk.

Obiektywna rzeczywistość jest w istocie niepoznawalna, ponieważ jej poznanie jest ograniczone przez właściwości formalne części układu nerwowego, odpowiadającego za percepcję. Ogromna ilość informacji jest nieodebrana ze względu na brak możliwości poznawczych receptorów. Część odebranych informacji jest oświetlona wąskim strumieniem świadomości, co oznacza, że jest zakodowana w postaci pojęć, w tym również pojęć o obiektywnej rzeczywistości. Zatem myślenie i mówienie to wąski

---

<sup>1</sup> L. Joachimowicz, *Sceptycyzm grecki*, Warszawa 1972.

obszar świadomości, który paradoksalnie nie służy do rozszerzenia poznania obiektywnej rzeczywistości, lecz do kontroli sfery podświadomej. Podświadomość to ogromny obszar subiektywnego świata, na który składają się reakcje, popędy oraz obrazy zabarwione emocjami. Obszar ten tworzy się do trzeciego roku życia i stanowi zręby ludzkiej indywidualności, a w okolicach szóstego roku życia kończy się apoptozą.

Napływające, z obiektywnej rzeczywistości, informacje człowiek, za pomocą percepcji, selekcjonuje i tworzy z nich ograniczony model informacyjny określany, jako subiektywny wymiar psychologiczny. Na wymiar ten składa się sfera motywów i reakcji, których część znajduje się w podświadomości, a część w sferze świadomości. Świadomością jest to wszystko, czego podmiot się wyuczył i zwerbalizował. Natomiast na podświadomość składają się popędy pierwotne i szeregi wyuczonych reakcji, które nigdy nie były zwerbalizowane albo zostały wyparte w sytuacjach traumatycznych.

Obiektywna rzeczywistość stymuluje podmiot niezliczoną ilością informacji i tylko mała (optymalna) ich część jest odbierana przez receptory. Jak już wspomniałem, ograniczenie to spowodowane jest ilością receptorów oraz ich właściwościami i strukturą. Wynika z tego, że podstawowym zadaniem percepcji jest selekcja informacji napływającej ze środowiska. Zaburzenia selektywności, na różnych poziomach percepcji, powodują zaburzenia funkcjonowania OUN. Nadstymulacja, powodowana brakiem selektywności informacji na poziomie dendrytów, prawdopodobnie jest przyczyną wielu chorób psychicznych, które dezintegrują wymiar psychologiczny człowieka. Również niedostymulowanie w okresach krytycznych (do szóstego roku życia) powoduje nieuzasadnioną apoptozę, zmierzającą do psychopatyzacji wymiaru psychologicznego.

Cześć informacji, zawartych w podświadomości, ulega werbalizacji i symbolizacji, tworząc świadomy wymiar psychologiczny. Werbalizacja sfery popędowej tworzy sferę potrzeb i zainteresowań.

Bardzo interesującą koncepcję dotyczącą procesów rekodowania stworzyli T. Maruszewski i E. Ścigała<sup>2</sup>. Zaproponowali, aby reprezentacje emocji określić za pomocą trójkąta, którego wierzchołki ilustrują trzy podstawowe rodzaje kodów, tj. kody wizualne, symboliczne i werbalne. Obustronne połączenia pomiędzy wierzchołkami tego trójkąta ilustrują mechanizmy rekodowania informacji w dowolnym kierunku. Dzięki temu podmiot uzyskuje wgląd i kontrolę różnych aspektów procesu emocjonalnego. Zamiana kodów obrazowych na werbalne określana jest jako werbalizacja, natomiast proces odwrotny jest wizualizacją. Z kolei zamiana kodów obrazowych na abstrakcyjne jest symbolizacją, a proces odwrotny – desymbolizacją. Rekodowanie abstraktów, na wypowiedziane słowa, określone jest w tej koncepcji jako desemantyzacja, natomiast zamiana kodów werbalnych na abstrakcyjne nazywana jest semantyzacją. Mechanizmy dekodowania wykorzystywane są w podstawowych technikach terapeutycznych.

Model reprezentacji emocji przyjmuje również aspekt rozwojowy. Autorzy omawianej koncepcji zakładają, że wraz z wiekiem usprawniają się mechanizmy rekodowania. Wynika z tego, że w trakcie ontogenezy tworzą się różne poziomy kognitywnej reprezentacji podświadomości. Dysharmonie rozwojowe, w zakresie możliwości kodowania, ujawniają się u dorosłych (ale niedojrzałych osób) w tendencji do preferencji jednych sposobów kodowania nad innymi. I tak psychopaci charakteryzują się tzw. pustką semantyczną i raczej posługują się kodami wizualnymi.

Następuje jakby zwijanie wymiaru psychologicznego w kierunku świadomości. Niewątpliwie jest to dalszy proces selekcji informacji. Z perspektywy minimalizmu poznawczego, który zawładnął teorią poznania, a także wywodzącą się z niej psychologią kognitywistyczną, świadomość w relacji z obiektywną rzeczywistością paradoksalnie ogranicza jej poznanie. A jeśli ogranicza, to jakie są jej prawdziwe funkcje? Odpowiedzi możemy szukać w praktyce psychoterapeutycznej, która w celu uporządkowania podświadomości (rozwiązanie nieświadomych konfliktów

---

<sup>2</sup> T. Maruszewski, E. Ścigała, *Emocje – aleksytymia – poznanie*, Poznań 1998.

i zlikwidowanie symptomów nerwicowych) zmusza podmiot do jej zwerbalizowania. Zatem świadomość pełni nie tyle funkcje poznawcze, co kontrolne. Owszem, świadomość poszerza poznanie, ale dotyczy to tylko wymiaru podświadomego, który jednocześnie jest przez nią zawłaszczany w celach kontrolnych.

Powyższe stanowisko nawiązuje pośrednio do poglądów H. Bergsona (1859-1941) krytykującego, zarówno poznanie naukowe, jak i poznanie potoczne. Te dwa sposoby poznania są dziełem intelektu, który deformuje elementy poznawanej rzeczywistości. Bergson uważa, że deformacje intelektualne, ujętej rzeczywistości, wynikają z faktu, że człowiek poznając, uruchamia to, co w niej jest niezmiennie; rozkłada rzeczywistość na części, bo to, co jest złożone jest dla intelektu nieuchwytnie; upraszcza i ujednostajnia; ujmuje ją ilościowo i kwalifikuje, mechanizuje i wreszcie relatywizuje rzeczywistość. Intelekt według Bergsona nie jest w stanie poznać rzeczywistości, ponieważ jest sztywny przez stałe formy pojęć, w których tę rzeczywistość próbuje zmieścić. Zatem przekształca rzeczy na swoją modłę, ujmując je schematycznie i stereotypowo. Wszystko to sprawia, że intelektualna i pojęciowa wiedza nie jest odtworzeniem rzeczywistości, ale rodzajem jej redukcji pod postacią znaków i symboli.

Zatem wymiar, który jest nam dostępny i w którym się poruszamy, jest tylko zredukowanym, subiektywnym wymiarem psychologicznym. Ta mikrość subiektywnego wymiaru psychologicznego, w stosunku do obiektywnej rzeczywistości oraz tak ograniczone możliwości poznawcze człowieka powinny powodować u niego postawę poznawczej pokory. I wówczas człowiek XXI wieku powinien powtórzyć za Sokratesem, „że wie, że nic nie wie”. Można w tym miejscu zaryzykować twierdzenie, iż prawdziwy rozwój człowieka może się rozpocząć wtedy, gdy uświadomi on sobie własne ograniczenia poznawcze. Ten szczególnie samokrytycyzm obcy jest osobom upośledzonym, chorym psychicznie oraz tzw. naukowcom – narcyzom, skłonny do nadmiernej autoprezentacji i tytułomanii.

Marks odniósł się w sposób bardzo buńczuczny, zarówno do sceptycyzmu, fenomenalizmu, jak i idealizmu. Uznał obiektywną rzeczywistość jako byt realny (z czym można się zgodzić), ale w kwestii poznania nie

widział żadnych ograniczeń. Twierdził wręcz, że poznanie jest możliwe i rzeczywiste, ale nie do końca zupełne, bo niezakończone. Będzie się zatem rozwijać poprzez przechodzenie od prawd względnych do bezwzględnych. Ten sposób myślenia charakterystyczny jest również dla psychologów uznających realność wymiaru psychologicznego poprzez utożsamianie go z obiektywną rzeczywistością. Samooszukiwanie siebie w tym znaczeniu jest rodzajem aktywności symptomatycznej, czyli tworzeniem sobie bezpiecznego „ogródka codzienności” tak jak to rozumiał J.P. Sartre [1959].

Subiektywny wymiar życia psychologicznego jest mocno zrelatywizowany cechami formalnymi podmiotu, jak również cechami formalnymi środowiska i nie ma w nim miejsca na akty wolnej woli. Środowisko przez stymulację informacyjną kreuje wymiar psychologiczny i jednocześnie go relatywizuje. Zatem relatywizm środowiskowy może przyjmować formę relatywizmu społecznego, socjologicznego, kulturowego, ideologicznego, religijnego, politycznego i naukowego. Wszelkie formy indoktrynacji, przyjmujące formę poprawności naukowej, politycznej, religijnej i ideologicznej, odbierają człowiekowi prawo do wolności.

Pod koniec XIX wieku z filozofii wyodrębniła się psychologia. Spośród jej zwolenników wyłania się postać E. Husserla, który ostatecznie staje się jej największym przeciwnikiem. Inspirowany filozofią Kartezjusza [R. Deskartes’a], S. Breton’a i K. Twardowskiego stwierdza, że prawdy logiczne nie należą do procesu psychicznego, lecz do przedmiotów idealnych. Prawa logiczne nie są oparte na indukcji, lecz w sposób oczywisty oparte są na sądach typu *a priori*. Z psychologizmu wynika relatywizm, ponieważ jednostki ludzkie są zmienne, a prawdy są wieczne<sup>3</sup>.

Człowiek tworzy swój wymiar psychologiczny, swój codzienny nieprawdziwy świat zdarzeń i słów, do którego się przyzwyczajają i który wydaje mu się wygładzony i oswojony. Codziennosc ta ma znamiona symptomów nerwicy ontogenetycznej, które zniewalają człowieka. Może się ona przejawiać w wielu formach o znamionach falsyfikatu, np. kompulsywnej

---

<sup>3</sup> W. Tatariewicz, *Historia filozofii. Filozofia XIX wieku i współczesna*, t. III, Warszawa 1983.

skłonności do pracy, władzy, polityki czy też rozrywki. Również może przejawiać się w stylach życia, w których osiowym objawem są zaburzenia osobowości. Także rygorystyczna, ale płytką religijność może być wyrazem symptomatycznego falsyfikatu<sup>4</sup>.

Falsyfikacja życia przejawiająca się w różnych aspektach codzienności jest najbardziej wyrafinowaną formą zniewolenia człowieka, ponieważ przynosi ze sobą ukojenie dla osoby pozbawionej możliwości autentycznego wyboru. Kultura w pewnym sensie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom człowieka, będącego w stanie nerwicy ontogenetycznej i dostarcza mu gotowe wzorce symptomów w postaci stereotypów i rytuałów, zwalniających człowieka od myślenia<sup>5</sup>.

Niekiedy jest tak, że oprócz falsyfikatów życiowych człowiek już nic nie posiada i wówczas rodzi się pytanie, czy odrzec go z tych symptomów i wystawić na cierpienie, czy też pozostawić w krainie ułudy. Psychoterapeuci bardziej potrafią odzierać, nie dając nic w zamian. Zatem rodzi się w człowieku konieczność odniesienia do Absolutu, ujętego jako osoba bądź jako system wartości kardynalnych, które pomoże rozwiązać problem nerwicy ontogenetycznej. Ludzi, odzianych w tego typu symptomy, ewangelia nazywa „troszczącymi się o własne życie” i przestrzega, by się o nie zbyt nie troszczyć, ponieważ możemy je przez to stracić. Utrata życia rozumiana jest jako rodzaj fiksacji na codzienności, uniemożliwiający człowiekowi rozwój w stronę autonomii i wolności. Myśl tę można zakończyć cytatem z ewangelii św. Mateusza, który w szczególny sposób traktuje ludzi odzianych w symptomy nerwicy ontogenetycznej – gdy jeden z uczniów zwrócił się do Jezusa „Nauczycielu pójde z tobą, ale wpierw pozwól mi odejść i pochować ojca mego”. Wówczas otrzymał odpowiedź, że niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty pójdz za mną. Zatem można żyć, będąc jednocześnie umarłym<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> S. Lipiński, *Zniewolenie ukryte w trzech formach nerwicy*, Łódzkie Studia Pedagogiczne 2007, nr 1.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

## LOGOTEORIA FRANKLA

V. Frankl [1986], podobnie jak wszyscy egzystencjaliści, podkreśla wolność człowieka i odpowiedzialność jako jej konsekwencję, wskazując też na niepowtarzalność i unikalność każdej ludzkiej istoty. Z tego powodu, ów niepowtarzalny byt nie może poprzestać na zaspokojeniu potrzeb fizycznych, gdyż nie tylko nie przynosi to ukojenia, lecz także nie pozwala na wyzwolenie się z prymitywnego świata popędów. Do określenia istoty życia wprowadza metodę taksonomiczną, ujmującą je w wielu wymiarach. Oprócz wymiaru biologicznego i psychicznego życia istnieje też wymiar duchowy. W celu wyjaśnienia tej kwestii proponuje się przyjrzyć rzutom bryły (walca), które są prostokątem i kołem. Bryła jest synonimem wielowymiarowego ujęcia, gdyż ani prostokąt ani koło nie są bryłą. Przez analogię do taksonomii geometrycznej tworzy taksonomię egzystencjalną i zakłada, że życie psychiczne i biologiczne są tylko rzutami życia duchowego. Fizycznemu i psychicznemu wymiarowi przeciwstawia wymiar duchowy – dążenie do sensu i realizowania wartości. Ta „potrzeba duchowa” obejmuje wszelkie sytuacyjne stany napięć wywołane przez problem etyczny, konflikt sumienia czy inny duchowy problem. Stan napięcia, będący wyrazem potrzeby duchowej, występuje u człowieka przeżywającego stan frustracji egzystencjalnej<sup>7</sup>.

V. Frankl uważa, że istnieją trzy formy frustracji egzystencjalnej: zahamowanie ludzkiego sposobu egzystencji, niemożność odnalezienia sensu istnienia w ogóle, utrata sensu swojego osobowego istnienia<sup>8</sup>.

Frustracje te, są przyczyną napięć, które znajdują się w ramach potrzeby duchowej i nie wykraczają poza normę. Zatem człowiek może poradzić sobie z problemem bez wpadania w nerwicę. W wypadku jednak pewnych predyspozycji psychosomatycznych organizmu, stan ten może wywołać specyficzny rodzaj nerwicy płynącej ze sfery duchowej, tak zwaną nerwicę noogenną. Nerwica ta jest zawsze ofiarą i cierpieniem, jakie człowiek przyjmuje na siebie w przekonaniu, że pozostaje mu wyłącznie taka

---

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> V. Frankl, *Nieświadomy Bóg*, Warszawa 1978.

możliwość pozostania w świecie: „człowiek walczył, szukał, ale, mimo, że okazał się bezsilny, zdobywa się na jeszcze jeden akt, akt rozpaczony”<sup>9</sup>.

Jak już wspomniano, relacje człowieka ze środowiskiem tworzy jego subiektywny wymiar psychologiczny, w którym wszystko jest zdeterminowane i nie ma w nim miejsca na wolność. Zatem fiksacje rozwojowe w tym wymiarze skazują człowieka na brak możliwości wejścia na poziom prawdziwego życia duchowego. Czy jest to możliwe, aby człowiek wyrzesał tyle mocy, aby go osiągnąć? Czy człowiek posiada taką potencję rozwojową? Jeśli tak, to, w jakich okolicznościach ona się objawia? Na te i wiele innych pytań i wątpliwości udzielił mi odpowiedzi dziennik więzienny Jacquesa Fesha, napisany w celi więziennej dwa miesiące przed śmiercią, dla swojej wówczas sześciolatniej córki Weroniki<sup>10</sup>. Gangster, który podczas nieudanej kradzieży zastrzelił policjanta, zostaje zatrzymany, a po długim śledztwie skazany na karę śmierci. Oczekując na wyrok w więziennej celi, przechodzi głęboką przemianę, którą, określił w następujący sposób „Tak czy inaczej, lepiej już być zamkniętym i żyć, niż pozostać chodzącym trupem, jakim byłem na wolności”. Cały dziennik jest opisem fascynujących zjawisk, jakie zachodzą w człowieku, gdy podlega transcendentnym zabiegom Stwórcy.

Dostarczając dowodów na wymiar życia duchowego, warto się przyjrzeć biografii ludzi, którzy w wyniku zrzędzenia losu znaleźli się w sytuacjach straszliwie traumatycznych i jako bardzo wrażliwi ludzie, w wymiarze psychologicznym powinni się załamać. Tym czasem nie tylko się nie załamali, ale uzyskali jakąś niesamowitą siłę duchową, która pozwoliła im na zachowanie heroiczne, pełne poświęcenia dla innych:

- Kolbe Rajmund, imię zakonne Maksymilian Maria, ur. 8 I 1894, Zduńska Wola, franciszkanin, kapłan i męczennik, 1941 wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, zgłosił się dobrowolnie zamiast jednego z wyznaczonych na śmierć współwięźniów; umarł 14 VIII 1941 w Oświęcimiu w bunkrze głodowym;

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>10</sup> J. Fesch, *Za pięć godzin zobaczę Jezusa – dziennik więzienny*, Warszawa 2005.

- Korczak Janusz [Henryk Goldszmit], ur. 22 VI 1878 lub 1879, pisarz, pedagog, lekarz, wykładowca Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie; mimo szansy opuszczenia getta, pozostał ze swymi podopiecznymi; zginął w VIII 1942 wraz z nimi, wywieziony do niemieckiego obozu zagłady w Treblince;
- Jankowska Halina ur. 1893, psychiatra, adiunkt Kliniki Psychiatrycznej Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, zajmowała się ejdetyzmem, ordynator oddziału psychiatrycznego dla kobiet, w szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie, wykładowca psychopatologii w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Podobnie jak Korczak zginęła z wyboru w 1944 wraz ze swoimi podopiecznymi<sup>11</sup>. Opisu tej traumatycznej sytuacji, w jakiej znalazła się Halina Jankowska, dokonuje Maria Grzegorzewska:

„Rok 1944. Nadeszła chwila ostatnia i dla szpitala Jana Bożego. Rozpuszczono wszystkich chorych, ale niektórzy kurczowo trzymali się ścian, przywarli do framug okiennych – jakiś lęk upiorny przed światem skrwawionym, płonącym zdruzgotanym, przed wyzwoloną z okowów moralności nienawiścią, rozdygotanym w jęku ludzkim, w huku bomb, szrapneli i trzasku walących się domów. Wszyscy lekarze opuścili już szpital. Została tylko ona z tą właśnie grupą chorych ludzi, w szale. Nic nie pomogły rozpaczliwe nalegania kolegów – lekarzy, że wyjść należy bez zwłoki, natychmiast, bo nic już im pomóc nie zdoła. Ani chwili wahania – zostaje z nimi – z chorym Człowiekiem. Nie było czasu do stracenia – odeszli. Za chwilę dach szpitala runął”<sup>12</sup>.

Ile jest jeszcze bezimiennych przykładów ludzi dobrych i wolnych, którzy funkcjonują w wymiarze życia duchowego.

Nie wystarczy oddać życie, bo czynią to również indoktrynowani ideologicznie terroryści, którzy działają z pozycji psychologicznych.

Na zakończenie należy stwierdzić, że wymiar życia psychologicznego istnieje i rządzi się swoimi prawami, z którymi zapoznają się studenci

---

<sup>11</sup> W. Gasik, J. Pańczyk, *Czołowi polscy pedagodzy specjalni oraz absolwenci PIPS i WSPS z lat 1971-1996*, Warszawa 1997.

<sup>12</sup> M. Grzegorzewska, *Listy do młodego nauczyciela*. Cykl II, Warszawa 1988, s. 69.

psychologii. Lecz nie jest ono celem samym w sobie i wszelkie fiksacje lub regresje rozwojowe na tym poziomie zamykają furtkę do prawdziwego życia. Świadomość w sensie psychologicznym jest tylko rodzajem kodów werbalnych i symbolicznych. Jednakże w wymiarze życia duchowego taki rodzaj świadomości jest dalece niewystarczający.

W kwestii poznania należałoby się zwrócić w kierunku intuicjonizmu, czyli bezpośredniego poznania niewyrażalnego za pomocą słów tak, jak to rozumeli H. Bergson i G.E. Moore czy też do poznania ejdetycznego, w ujęciu Husserla. Wydaje się, że bez tego rodzaju teleologii i aksjologii, nauki humanistyczne są bardzo ubogie. Według H. Bergsona wolność nie jest powszechna, lecz jest porcjowana, co oznacza, że ludzie są bardziej lub mniej wolni. Ci, którzy prześlizgują się pod powierzchnią życia i są zależni od wpływów zewnętrznych, doznają jej rzadko i tylko częściowo<sup>13</sup>. Niewątpliwie w rozwoju człowieka istnieje jak drogowskaz, zabsolutyzowana teleologia, wskazująca drogę od heteronomii do autonomii, od zniewolenia i relatywizmu do wolności, od determinizmu do indeterminizmu, od wymiaru materialnego do wymiaru duchowego. Ten permanentny powrót człowieka do nowych, coraz doskonalszych wymiarów życia, czasami może być zatrzymany przez ideologie zła, ukrywające się pod płaszczem poprawności naukowej i pozoractwa.

Niezależnie jednak od „poprawności naukowej” i pozoractwa, jakie się szerzy się w naukach pedagogicznych, istnieje praktyka, w której relacje międzyludzkie zdecydowanie wychodzą poza relatywizm psychologiczny i stanowią egzemplifikację prawdziwej miłości w wymiarze życia duchowego.

## **Bibliografia**

Fesch J., *Za pięć godzin zobaczę Jezusa – dziennik więzienny*, Warszawa 2005.

Frankl V., *Nieuświadomiony Bóg*, Warszawa 1978.

---

<sup>13</sup> S. Lipiński, *Ontologiczne i psychospołeczne aspekty wolności człowieka*, „Paedagogia Christiana” 2004, nr 2, s. 87.

- Gasik W., Pańczyk J., Czołowi polscy pedagodzy specjaliści oraz absolwenci PIPS i WSPS z lat 1971-1996, Warszawa 1997.
- Grzegorzewska M., *Listy do młodego nauczyciela. Cykl II*, Warszawa 1988.
- Joachimowicz L., *Sceptycyzm grecki*, Warszawa 1972.
- Lipiński S., *Ontologiczne i psychospołeczne aspekty wolności człowieka*, „Paedagogia Christiana” 2004, nr 2.
- Lipiński S., *Zniewolenie ukryte w trzech formach nerwicy*, Łódzkie Studia Pedagogiczne 2007, nr 1.
- Maruszewski T., Ścigała E., *Emocje – aleksytymia – poznanie*, Poznań 1998.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii. Filozofia XIX wieku i współczesna*, t. III, Warszawa 1983.